CZĘŚĆ VII. № 9. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 3/15 Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 2/14 *Lutego.*

NOWINY DWORU.

W Sobotę, 28 Stycznia, w rocznicę urodzin J. C. M. W. X. MICHAŁA, odbyło się uroczyste nabożeństwo w Cerkwi Katedralnej Kazańskiej i we wszystkich kościołach stolicy. Wieczorem był bal i wieczerza u dworu; miasto było oświecone.

— Oto jest łaskawy Reskrypt N. PANA przy którym P. Speranski miał zaszczyt otrzymać znaki orderu Ś. Andrzeja:

NASZEMU *Rzeczywistemu Radcy Tajnemu Sperańskiemu.*

«Na znak szczególnej NASZEJ ku Wam życzliwości, i troskliwej uwagi z jaką śledziliśmy stopniowe postępy poruczonego Wam zebrania praw NASZEGO Państwa i sporządzenia zupełnego ich zbioru; widząc dziś z najżywszem ukontentowaniem, iż wielka ta praca, przy ciągłej i niezmordowanej usilności Waszej, doprowadzoną nakoniec została do pożądanego skutku, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianujemy was kawalerem orderu Ś. Andrzeja Apostoła, którego ozdoby przy niniejszém załączające się roskazujemy wam przywdziać i nosić według ustawy.

Zostajemy z NASZĄ CESARSKĄ Łaską ku Wam przychylni.»

— Kuryer Litewski ogłosił następny Ukaz CESARSKI z d. 2 Stycznia do P. Wileńskiego Wojennego Gubernatora, Sprawującego obowiąski Jenerał-gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego, który tu dosłownie powtarzamy:

«Panu Wileńskiemu Wojennemu gubernatorowi, Sprawującemu obowiązek Jenerał-gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego.«

«W czasie zamieszek, które w przeszłym 1831 roku «miotały Żmudzią, niektórzy zakonnicy znajdujących się «tam klasztorów: Telszewskiego Bernardyńskiego i Kalwa»ryjskiego Dominikańskiego, mieli uczęstnictwo w tém za«mieszaniu, przez odprawianie modłów za powstańców i «czytanie ich występnych odezw. Dostatecznie o tém zos«tali przekonani, i Wileńska Kommisya Śledztwienna, po «rozpatrzeniu działań tych zakonników, wnioskowała skas«sować same ich klasztory. Opinią tę uznał zgodną s pra«wami i Wódz Naczelny 1*ej* armii, Jenerał-feldmar«szałek xiążę *Sacken;* ale MY, przez ojcowskie mi«łosiedzie, ku tym nawet s poddanych NASZYCH, którzy «byli wciągnieni do przestępstwa, Uznajemy za dobrą, «zostawić te Rzymsko-Katolickie Klasztory: Telszewski «Bernardyński i Kalwaryjski Dominikański, po dawnemu «exystującemi, nie dla niedostatku przekonania i przyczyn «do obwinienia większej części zakonników tych klasztorów, «ale jako nowy dowod, że skrucha i staranie zagładzenia «winy swojej, daje każdemu prawo do NASZEGO pobła«żania, kiedy to nie przeciwi się spokojności i pożytkowi «Państwa. Poruczamy Wam objawić im o tej MONARSZEJ «NASZEJ łasce.»

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Ś. Alexandra Newskiego: 1 z. m. Koniuszy Dworu i Prezydent zarządu stad końskich wydziału wojskowego *Kozens;* — 17 t. m. Sekretarz Państwa Radca Tajny *Marczenko;* — Ś. Stanisława 1 klas. 13 t. m. Ołonecki Cywilni gubernator Rzecz. Radca Stanu *Jakowlew*, i 14*go* Zarządzający Komisyją koszar gwardyi Jenerał-major *Morozow* 1; — tegoż orderu 2 klassy 13 z. m. zostający w obowiąsku Wileńskiego cywilnego gubernatora Radca Stanu *Doppelmayer.*

— Na przedstawienie Jenerał-Adjutanta xięcia Dołgorukow CESARZ JMć, w d. 13 Stycznia raczył mianować Radzcami honorowemi Marszałków powiatowych: Upitskiego, Alexandra *Roopa;* Drohiczyńskiego, Dominika *Pieńkowskiego;* Sokolskiego, Konstantyna *Ostromęckiego* i zastępcę Bielskiego, Tomasza *Suchodolskiego.*

Wyroki Sądów Wojskowych, zatwierdzone przez N. CESARZA JMCI. 1) 15 Grud. z. r. Były Kassyer Kommisyi Kijowskiego Kommisoryatskiego Depo 7 kl. *Naumow*, za skrycie różnych summ skarbowych, zostaje pozbawionym rang, szlachectwa, orderów i bronzowego medalu 1812 roku i zapisanym za prostego żołnierza; z uwagi zaś na wiek jego podeszły, (68 lat) ma pozostać przy swéj rodzinie.—2) *tegoż dnia.* Chorąży pułku Jen.-feldm. hrabi Dybicza-Zabałkańskiego, Apolloniusz *Broniew-*

ski, przekonany o skradzenie: 1) 5*ciu* srebrnych łyżek w traktyerze w Kielcach, podczas kwaterowania tam pułku w 1831 r., i 2) szkatułki w sklepie galenteryj w Lublinie, w 1832 r., do czego sam się zeznał, zniżonym zostaje na szeregowego, z wysługą, i odesłany do korpusu Kaukaskiego. *(G. S.)*

— Wszystkim wiadomy jest sławny 'zgon Pułkownika *Engelhardt*, rozstrzelanego przez nieprzyjacioł w 1812 r. za to, iż nieprzyjął dowodztwa w Smoleńsku, które mu było ofiarowane po wzięciu tego miasta. Przejeżdżając przez Smoleńsk w 1832, Cesarz Jmć zauważał stan upadku, w jakim znajdował się pomnik wystawiony temu walecznemu mężowi przez pozostałą po nim wdowę; pragnąc uwiecznić pamięć tej szlachetnej ofiary przywiązania do tronu i ojczyzny, N. Pan roskazał natychmiast wznieść mu dostojniejszy pomnik, z napisem przypominającym ten świetny czyn historyi krajowej.

— Podczas kiedy zima tegoroczna w Petersburgu odznacza się nadzwyczajną łagodnością, wielka sprzeczność daje się czuć w najbardziej południowych stronach Państwa. Piszą z Erywanu pod d. 25 Grudnia z. r. że surowość zimy przechodzi tam wszelkie wyobrażenie; mrozy, które zaczęły się natężać około 10 tegoż m. ciągle się powiększały dotyla, że 23 Grud. ciepłomierz pokazywał 25 stopni zimna czego dotąd nie było przykładu.

— Do Petersburga przyjechali: 26 z. m. z Torżka, dymiss. Jen.-major *Kwasznin-Samarin;*—27*go*, z Ekateryposławia, Dyrektor tamecznej fabryki sukiennej skarbowej 4 kl. *Adlerberg;* z Nowgorodu, dymiss. Jener.-major *Aniczkow;* z Moskwy, dymiss. Rz. R. Stanu *Zawilejski;* z Warszawy, Jen.-por. *Gillenschmidt*. Wyjechali: 28*go*, do Petrozawodska, Ołonecki Cywilny gubernator Rz. Radca Stanu *Jakowlew;* do Abo, Sekretarz Stanu W. X. Finlandyi br. *Rehbinder*. *(G. P.)*

— Oddają się przez publiczną licytacyą w dzierżawę: 1) na lat sześć, sianożęcie i grunta położone w puszczach skarbowych w powiatach Brzeskim, Prużańskim i Grodzieńskim; Cena poprzedzających targów w ogóle rub. ass. 2393 kop. 80. *Termina targu*, w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej i Sądach Powiatowych Prużańskim i Brzeskim: 24, 25, 26 i ostatni 28 bież. Lutego— 2) Na lat 12 od d. 1 Czerwca bież. roku, następne majątki skarbowe, w obwodzie Białostockim położone: *w powiecie Sokolskim* z Amtu Janowskiego, folwark Janowo, ze wsiami Kupmik i Czerlona, wsi panszczyźnianych 13, czynszowych 35, dusz męskich 3127; i w *pow. Bielskim*, z Amtu Klenickiego, folwark Kleniki, z innemi przyłączonemi wsiami, panszczyźnianych 10, czynszowych 49, dusz m. 5274 i z Amtu Stołowackiego Wojtostwo Orechwicze, złożone s trzech włók ziemi, bez włościan. *Termina targu*, w Izbie Skarbowej Białostockiej; 13 i 17 Marca b. r. *(podług K. L.)*

— W *Journal de St.-Petersbourg* czytamy: «Kurlandya, w której teraz liczy się ludności do 500,000 Lettów, ma 80 szkół, pod zarządem duchowieństwa ewangelickiego, lub ustanowionych przy kościołach tego wyznania. Liczba nauczycieli w tych szkołach dochodzi do 84, uczniów zaś, których oznaczyć s pewnością niemożna, do 1,700. Nadto jest 17 szkół przy kościołach protestantskich, podwładnych Konsystorzowi Kurlandzkiemu w Wilnie, Kownie, Kiejdanach, Tawrogieniach i Białym-Stoku, z 18 nauczycielami i 337 uczniami.«

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 26 Stycznia. Lord Althorp zamierza w miesiąc po otwarciu nowego parlamentu wnieść projekt o zmniejszeniu podatków od drzwi i okien. Co się tycze podatku od pisem czasowych, nic jeszcze w tym względzie stanowczego przedsięwziąść nie postanowił, i zbiera zdania samychże dziennikarzy.

— Dzienniki tutejsze czynią uwagę iż od czasu wstąpienia na tron teraźniejszego Króla, nadzwyczajna śmiertelność panuje pomiędzy oficerami naszej marynarki. Umarło bowiem: 2 wielkich admirałów, 12 admirałów, 9 wice-admirałów, 12 kontr-admirałów i 4 kontr-admirałów którzy się już byli ze służby usunęli. Nadto: 22 kapitanów, 25 kommodorów, 349 lejtenantów, 28 dowodzców okrętowych, 13 chirurgów, 22 pomocników chirurgów i 12 płatników flotty, ogółem 520.

— 12 b. m. o 10 zrana mieszkańcy Darford, w hrabstwie Kent, przerażeni zostali wybuchnieniem jednego z największych prochowych młynów, które wyrządziło szkody na kilka mil do koła. Wstrząśnienie przezeń sprawione dało się nawet uczuć w Greenwich, o 12 mil odległém.—Około 2*ej* s południa znaleziono już 7 trupów pod dymiącémi się jeszcze gruzami. Mówią, iż miało tam razem miejsce 7 wybuchnień, które jedne po drugich następowały. Nie wiadomo co dało powod do tego przypadku.

— Wiadomo już s pewnością iż nowy parlament zgromadzi się 29 b. m. Pierwszym jego zatrudnieniem będzie przyprowadzenie członków obu izb do przysięgi, a gdy to zajmie kilka dni przynajmniej, stąd zajęcia parlamentu rozpoczną się właściwie dopiero 4 lub 5*go* przyszłego miesiąca. Do przysięgi doprowadzać będzie członków lord Steward, który na ten koniec znajdować się będzie w przedpokoju izby. A oprócz tego, każdy członek obowiązanym jest jeszcze powtórnie przysięgać przy samém wstąpieniu do parlamentu, i złożywszy na stole służące mu na godność członków parlamentu dokumenta, obiecuje święcie obowiąsków swoich dopełniać. Prawa angielskie tak są ścisłe w tej mierze, iż jeśliby który s członków, chociażby przez samo tylko zapomnienie, usiadł w izbie podczas jej sessyi, nie złożywszy uprzednio przepisanej przysięgi, traci prawo do zasiadania w parlamencie i ulega nadto winie pieniężnej 500 f. sterl.

— Flotta Angielska składa się dziś s 574 okrętów wojennych; w ich liczbie jest: samych okrętów linijowych od 120 dział 14; od 110*ciu* 5: 108 działowych 12: 80 działowych 10; 78 działowych 9; 76 działowych 6; 74 działowych 62.—Na wszystkich w ogólności znajduje się 20,000 majtków i 12,000 morskich żołnierzy.

— *The Guardian* ogłasza, jakoby margrabia Palmella usunął się zupełnie ze służby Don Pedra. Miała też zajść 10 Stycznia krwawa bitwa pomiędzy wojskami Don Pedra a armiją miguelowską, w której Pedryści, pod wodzą jenerała Solignac zacząwszy działać zaczepnie, zostali zupełnie na wszystkich punktach rozbici.

Paryż 27 Stycznia. Postanowieniami Królewskiémi wyniesieni zostali na godność parów Francyi: hr. Duchâtel, były jeneralny dyrektor wydziału dóbr skarbowych, były radzca stanu i członek izby deputowanych, i jenerał-porucznik baron St.-Cyr-Nugues.

— Minister wojny zajmuje się teraz zawieraniem przez publiczne licytacye umów o roboty fortyfikacyjne, mające się prowadzić dokoła Paryża.

— Marynarka francuska utraciła w roku 1832 znaczną liczbę oficerów; bardziej z nich znani są: wice-admirałowie Leissègues, Bouvet i Rosily-Mesros; kontr-admirałowie: Girardias i Burgues Missiessy.

— Izba policyi poprawczej sądu Królewskiego Paryskiego, 27 b. m. odesłała Ludwika Bergeren i Filippa Franciszka Benoist, oskarżonych o zamach na życie Królewskie w dniu 19 Listopada przed sąd d'assises dep. Sekwany; zaś Jana Giroux i Juliusza Planel, posądzonych o uczęstnictwo w tymże zamachu, zupełnie uniewinniła.

— P. Hennequin ogłosił nader jadowitą protestacyję przeciwko uwięzieniu xżny Berry, którą zatrzymanie takowe pozbawiło zdrowia i naraża na niebespieczeństwo do tego stopnia, iż rząd musiał jej posłać, jak wiadomo, dwóch sławnych lekarzy.

— Kassyjer jednego z najznakomitszych bankierów Hiszpańskich w Paryżu, zniknął nagle, zabrawszy s sobą 600,000 fr.; niewiadomo dotąd jaką udał się drogą.

— 150 polaków bawiących w Avignon, opuściwszy to miasto udało się drogą ku Lyon i Besançon. Kilku z nich, przekonanych o podżeganie w Lyonie rozruchów, zatrzymano, innych zaś jeszcze szukają.

— Oddział 200 Hiszpanów, którzy wracają do ojczyzny w skutek ostatniej amnestyi, przybył 10 b. m. do Tuluzy.

— Na przedstawienie ministra marynarki Król Imć ozdobił krzyżem oficerskim legii honorowej kapitana Allard, niegdyś adjutanta marszałka Brune, dziś zaś głównodowodzącego armiją Rundżit-Singh, władzcy Lahore, w Indyjach. Przed kilką właśnie laty gazety nasze głosiły, iż dwóch oficerów francuskich Allard i Ventura, opuściwszy ojczyznę swoję po bitwie pod Waterloo, zaciągnęło się do wojska jednego z monarchów indyjskich. Owoż, P. Allard, urządził zupełnie na wzór europejski wojska Rundżit Singha, które słuchają nawet musztry w języku francuskim i przyjęły trójkolorową chorągiew. Wielu już innych oficerów starało się śladem kapitana Allard dostać się do niego; lecz dotąd, Rundżit, niechętny temu, zaledwie zezwolił na wpuszczenie do kraju brata P. Allard.

— Z doniesień ministra sprawiedliwości wypisujemy tu następujące ciekawe wiadomości o czynnościach sądów kryminalnych we Francyi w ciągu r. 1831. Odsądziły one ogółem w całém Królestwie (prócz spraw o wykroczenia polityczne i drukarskie) 5,850 spraw. S tych w 5,340 oskarżeni oświadczyli stanność, w pozostałych zaś 510 sądzono ich zaocznie. Ogółem pierwszych osób było 7,600 ostatnich 672. Azatem w ciągu tego roku osądzono więcej niż w 1830 o 126 spraw i więcej o 572 ludzi. W liczbie 5,340 spraw, w których oskarżeni znajdowali się osobiście, 4,019 tyczyło się występków przeciw własności, a 1321 przeciw osobom; to jest liczba pierwszych miała się do liczby ostatnich jak 100: 27. Porównywając liczbę obwinionych s całkowitą ludnością Francyi, wypadnie po jednej osobie na 4,287 mieszkańców. W 1830 stosunek ten był jak 1: 4,576. W niektórych atoli departamentach stosunek ten był od tej średniej liczby większym lub mniejszym. Tak w dep. Sekwany był 1 obwiniony na 1,040 mieszkańcach; w Korsyce 1 na 1,376 i w dep. wschodnich Pyreneów 1 na 1,390; najmniejsza liczba oskarżonych była: w dep. Vaux, 1 na 11,571 mieszkańców, i w dep. niższej Loary 1 na 12,371.—W liczbie obwinionych którzy przed sądem stawali osobiście było mężczyzn 6,380 i kobiet 1,226; t. j. liczba mężczyzn miała się do liczby kobiet jak 100 : 16. W 1830 stosunek ten był jak 100 : 19. Stosunek ten różnym był jeszcze ze względu na naturę występków: tak w występkach przeciw własności był jak 100 : 18; w występkach zaś przeciw prawu osób, jak 100 : 11.— Ze względu na wiek, oskarżeni podzielić się dają w sposob następujący: 127 z ich liczby miało do 16 lat; 2,351 od 16 do 25; 2,685 od 25 do 35; 2,443 przeszło 35 lat. Liczba oskarżonych niemających jeszcze lat 21 wieku corocznie się zmniejsza: w 1829 było ich ogółem 1,343, w 1830—1,275, w 1831—1,248.—Na 7,606 obwinionych było 4,280 nieżonatych i 3,308 żonatych, wdów lub wdowców. 4,600 nie umiało czytać ani pisać; 2,047 zaledwo umiało syllabizować, 767 dobrze czytało i pisało, a tylko było 190 ludzi lepszego wychowania. Na 100 więc obwinionych było 60 nie umiejących czytać ani pisać. W 12*stu* wszakże departamentach, w liczbie których znajdują się dep. Sekwany, dep. wyższego i niższego Renu, większa połowa osób oskarżonych umiała dobrze czytać i pisać.— Na ogólnej liczbie 7,606 osób przed sąd powołanych, 3,508 uznano za niewinnych, a 4,098 skazano na rozmaite kary; mianowicie: 108 na karę śmierci; 211 do robót ciężkich na całe życie; 949 do robót ciężkich na czas określony; 880 na karę więzienia; 1 na piętnowanie; 3 na wygnanie; 1,910 na różne kary poprawcze. Ze 108 skazanych na śmierć stracono tylko 23; inni otrzymali od Króla ułaskawienie.

Co się tyczy występków politycznych i druku o te było w 1831 w sądach kryminalnych 671 spraw, do których wchodziło 1038 osób. Z nich uznano za niewinnych 802; 16 skazano na kary pieniężne, a 220 na więzienie.

W sądach policyi poprawczej było w tymże roku 1831, 161,019 spraw, do których wchodziło 254,738 osób oskarżonych; było zatém więcej niż w 1830, o 21,984 spraw i o 44,047 oskarżonych. *(P. P.)*

Konstantynopol 18 *Stycznia*. Monitor Ottomański ogłasza teraz dopiéro raport urzędowy o bitwie pod Koniah; przytoczymy tu zeń szczegóły, które albo są jeszcze mniej wiadome, lub z innych źródeł w odmiennem wystawiane były świetle. W krwawej tej walce, od 7 do 9 z rana grała główną rolę sama artyleryja; lecz wkrótce W. Wezyr nakazał attakować bagnetem, i zażarta walka ciągnęła się z rozmaitém szczęściem aż do samej nocy. Pomimo dzielnego oporu strony przeciwnej, cała linija nieprzyjacielska już się była zachwiała. Gęsta tylko mgła, okrywszy nagle walczących i czyniąc niepewnémi wszystkie poruszenia, zawiesiła pomyślne zakończenie bitwy. Wtém W. Wezyr, uniesiony zbytniém męstwem, chcąc sam utorować wojsku swojemu drogę dla zajęcia miasta, znalazł się nagle osamotnionym wśród jazdy egyptskiej, której ciemność nocy poznać mu nie dozwalała; lecz wnet sam poznany, został uwięzionym. Nieprzewidziany ten wypadek i ciemność nocy przerwały bitwę, i wojska Sułtańskie, dawszy dowody nadzwyczajnego męstwa, ustąpiły s pola bitwy.

W Akschehr i innych miejscach znajduje się znaczna liczba wojsk świeżych i wielkie zapasy broni, ammunicyj i żywności, które ułatwić mogą dalsze pomyślne ciągnie-

nie wojny. Lecz surowość zimy zmusza tymczasowo do przerwania wszystkich działań, i W. Sułtan, w celu oszczędzenia wojskom swoim trudów, których już tyle poniosły i ułatwienia zbierania się nowych wojsk, nakazał założyć główną kwaterę s tej strony Akschehr.

Dalej taż gazeta, ubolewając nad nieszczęściami które teraźniejsza wojna na wyznawców Mahometa ściąga, oznajmuje iż W. Sułtan, ażeby zapobiedz dalszemu przelewowi krwi, która z obustron zarówno jest krwią jego poddanych, celem zakończenia tej walki drogą układów, wysłał do Egyptu komissarza swojego, Halil Paszę, naczelnego dyrektora artyleryi. I jeżeli Mehemet-Ali dotrwa w oświadczeniach uległości, którą zawsze się chlubił, wszystko co dotąd zaszło puszczonem będzie w niepamięć.

(*J. S. P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Komitet ustanowiony dla urządzenia wystawy płodów rękodzielni Rossyjskich, mającéj być w Petersburgu w Maju b. r., ogłasza, iż przyjmowanie takowych płodów rospocznie się w dniu 1*m* Lutego i trwać będzie do 15 Kwietnia bież. roku; wyroby będą przyjmowane w gmachu Komory Celnéj Petersburskiéj, na Wasiljewskim Ostrowie, ponad wielką Newą, obok Gabinetu historyi naturalnéj, codziennie, od godziny 10 rannéj do 3 po południu, oprócz dni świątecznych.

— Handel osady przylądku Dobréj-nadziei szybko chyli się do upadku. Ilość okrętów przybyłych do tej osady w r. 1830 była 236, a w 1831 tylko 181. Wina wywieziono w 1830 r. 10,483 pipy, a w 1831 tylko 6,108 pip. W ogóle wartość przywozu w tym ostatnim roku wynosiła 339,527 f. sterl. wartość wywozu 176,648 f. sterl. w roku zaś 1830 przywoz był większy o 69,792 f. sterl. a wywoz 34,146 f. sterl.

Narzędzie do ogrzewania pojazdów. Oddawna przemyślano już we Francyi nad sposobem ogrzewania pojazdów zimą. Używano do tego cegieł napalonych, desek metallowych, naczyń z wodą ciepłą, puszek z duszkami napalonemi i t. p. Wszystkie te sposoby połączone były z niedogodnościami i nie mogły się upowszechnić. Następny łączy wszystkie dogodności i zdaje się zasługiwać na przyjęcie, zwłaszcza dla osob w wieku, chorych i dam częstokroć lekko oddzianych.—Jest to walec blaszany leżący pod nogami i połączony kanałem z puszką blaszaną, umieszczoną zewnątrz pojazdu, zawierającą małą lampę z oliwą. Narzędzie to proste zostało we Francyi użyte dó niektórych dyliżansów; utrzymuje ouo ciepło w walcu na 37° ciągle przez godzin 6, paląc przez ten czas 5 do 6 uncyj oliwy. Wynalazca tak urządził tę lampę że do środka pojazdu dym nie zachodzi, pożar być nie może i sama lampa ubeśpieczona od zagaszenia.

— *Upadek zegarmistrzowstwa we Francyi.* Francya przez długi czas szczyciła się pierwszeństwem w tej ważnej gałęzi przemysłu rękodzielnego Nie tylko zegarki zastosowane do rożnych potrzeb człowieka lecz i wszelkie narzędzia astronomiczne i fizyczne doprowadzone były przez zegarmistrzów francuskich do najwyższego stopnia dokładności. Od niejakiego czasu wszelako uczeni i kunsztmistrze zaczęli uważać, że liczba celniejszych zegarmistrzów zmniejsza się, a natomiast pomnaża się liczba hurtowych wyrobów. Jeszcze za Napoleona rząd starał się wesprzeć upadające dokładne zegarmistrzowstwo: w tym celu wybrano kilku zdatniejszych młodzieńców i oddano ich kosztem rządu na naukę pierwszemu podówczas zegarmistrzowi w Paryżu P. *Berthou;* lecz w r. 1816, przez źle zrozumianą oszczędność, ówczesny rząd cofnął koszt na uczniów zegarmistrzowstwa, które odtąd jeszcze bardziej nachyliło się do upadku. Nakoniec w roku zeszłym, Rząd teraźniejszy francuski wybrał znowu sześciu uczniów i oddał ich własnym kosztem na naukę znakomitemu majstrowi.

Fabryki papieru w różnych państwach. W Anglii liczą teraz 350 papierni, wyrabiających rocznie na 2,500,000 f. sterl. (105 milijonów złp.) Papier angielski rozchodzi się po wszystkich częściach swiata. Francya ma 250 papierni, po większej części małych. W prowincyach Cesarstwa Austryackiego jest ich do 300 i oprócz tego 105 we Włoszech, gdzie od dawna wyrabiają w wielkiej ilości najlepsze karty do gry. W Prusiech liczą do 300 papierni, wydających rocznie do 360,000 réz papieru, cenę na 5 milijonów złp. Saxonija wyrabia 640,000 réz a potrzebuje we troje więcej. W Hanowerze mają do 40 papierni; w Rossyi jest ich 67; Danija, w miarę swego potrzebowania, bardzo mało wyrabia papieru, a Szwecya, nie posiadająca nad 40 papierni, prawie całą massę potrzebnego jej papieru dostaje z Hollandyi.

Xiążki podręczne dla ludzi przemysłowych. Towarzystwo rozszerzania pożytecznych wiadomości, założone od kilku lat w Anglii, wydaje małe xiążki pod imieniem *Manuels*, s których każda zawiera w sobie opisanie krótkie lecz gruntowne jakiegolwiek kunsztu. Najuczeńsi ludzie mają udział w tém przedsięwzięciu. Wykład zastosowany jest do pojęcia prostego ludu: nie masz tu głębokiej erudycyi, ale wszystko, cokolwiek ściąga się do opisywanego kunsztu, wyłożone stylem jasnym, prostym, jak można najkrócej i z dodatkiem potrzebnych rysunków. Cena tych xiążeczek jest bardzo niska, aby mogły być kupowane przez prostych wyrobników. Jest to przedsięwzięcie prawdziwie patryotyczne i godne naśladowania w każdym kraju. Tym jedynie sposobem uczeni mogą stać się rzeczywiście pożytecznemi dla massy ludu. Różne gałęzie przemysłu rolniczego, gospodarstwa i kunsztow wiejskich mogłyby wejść w treść takich xiążek i wpływać na rozszerzenie pożytecznych wiadomości w klassie rolniczej, nie tylko włościańskiej, lecz i uboższych właścicieli, do których żadne udoskonalenia nie dochodzą. Wiemy, że przed laty były u nas myśli o podobnych xiążkach podręcznych; dziś pomnożyły się źródła i pomocy, może tylko niedostaje odwagi na zrobienie pierwszego kroku. Winszowalibyśmy krajowi i uczonym, gdyby te myśli na nowo się obudziły i wydały tak pożądane owoce.

Nowy gatunek kóz. Znany z dzieł o rolnictwie i przedsięwzięć gospodarskich, P. Bonafou, Piemontczyk, który pierwszy na Włoszech zaprowadził Tybetańskie kozy, dokonał kilka doświadczeń w łączeniu koz rasy Tibetańskiej s pospolitą włoską. Mieszańce otrzymane s tego połączenia w pierwszém pokoleniu, łączonych z kozłem Tybe-

tańskim, dają znaczną ilość dobrego puchu, która coraz się pomnaża.—Łączył też kozła Tybetańskiego s kozą dziką; potomstwo ich z rogów, sterczących uszu, małej postaci, żywości ruchów i szczególnego beczenia, podobne było do dzikich kóz. S farby zaś i delikatności włosa i s podbródków, do kozła Tybetańskiego.

W przeszłym roku P. Bonafou sprowadził kozy z górnego Egiptu, które podług cech zoologicznych mogą zarówno liczyć się do rzędu kóz i owiec. Włos ich czyli raczej wełna jest koloru czerwonawego, jedwabista, błyszcząca, a pod nią mają nieco delikatnego puchu z wejrzenia do najlepszej bawełny podobnego. Samica tej rasy różni się od innych kóz niezwykłą wielkością wymion, obfitością i smakiem mleka. P. Bonafou ma zamiar złączyć tę rasę s Tybetańską ażeby przez to pomieszanie otrzymać obie główne zalety obojga ras, to jest: obfitość mleka i delikatność puchu. (*Journ. des conn. us.*)

— *Przygotowanie chloryny bez ognia i retort.* Przed kilką laty miałem zręczność podać do Dziennika Wileńskiego nowo podówczas ogłoszony wynalazek przygotowywania chloryny, bez ognia i retort; i chociaż proporcya materyałów niedokładnie wtedy była oznaczona, wiadomość ta posłużyła była pewnej fabryce do przemiany trudnego dawniej systematu bielenia. Teraz znajdując w *Bulletin des sciences technologiques* nowe opisanie tegoż sposobu, z dokładnem wyrażeniem ilości materyałów i z zaręczeniem, że został sprawdzony przez doświadczenie, udzielam je spółziomkom w nadziei, że dla wszelkiego rodzaju bléchów, to jest płótna, papieru i t. p. może być pożyteczny. Sposob ten jest bardzo prosty i wygodny. Należy wziąść beczkę osadzoną na soszkach z rękojeścią, nakształt używanych u nas do bicia masła, wsypać do beczki 25 funtów czarnego niedokwasu manganezu, (braunsztejnu), 75 funtów soli kuchennej, wlać na to 40 funtów kwasu siarczanego, mocnego 66 gradusów i wody trzy czwarte części beczki. Ilość wody nie stanowi różnicy: mniej wody, mocniejszy rostwor; lecz lepiej mieć słabszy. Wodę s kwasem siarczanym mieszać małemi częściami, gdyż nagle zmieszane mogą rozsadzić beczkę. Zatknąwszy dobrze naczynie, kręcić je na osi przez półgodziny, mniej więcej; potém dać ustać się i scedzić płyn, który już nasycił się chloryną. Widziałem płótno, nici i len bielone tym rostworem, białe i lśniące jak śnieg. Wypłókane np. płótno kładzie się do roztworu i zostawuje w nim przez godzinę, jeżeli roztwor mocny; potém się płócze w czystej wodzie i bielenie skończone. Lepiej jest wszelako bielić w słabym rostworze, dłużej to idzie, ale bespieczniej. Mocny roztwor może przepalić włókno. Na zimno wydobywana chloryna, łącząc się tuż z wodą, nie razi robotników szkodliwą parą. Dla tego ten sposob jest nader szacowny. *Massalski.*

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 31 Stycznia / 12 Lutego

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{1}{3}\frac{5}{2}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	censów	52.
— — — —	—	3 m.	— —	52.
— Hamburg	—	65 d.	sz. bko.	$9\frac{17}{32}$.
— — — —	—	3 m.	— —	
— Paryż	—	70 d.	cent.	
— — — —	—	3 m.	— —	111.

Dukat nowy.	10 r.	70 k.
Rubel złoty	3 —	79 —
—— srebrny.	3 —	64 —

(*G. H.*)

Rozmaitości.

(Wydawca otrzymał z Wilna następne pismo z usilną prośbą o umieszczenie go w Tygodniku.)

KILKA SŁÓW

S powodu wyjścia xiążki pod tytułem Kościoł Ś. Michalski w Wilnie przez JJ. Kraszewskiego.

«Zasłyszawszy nieco, iż osoby wyznania Ewangelickiego, najniesłuszniej okazały wielkie nieukontentowanie, s powodu wyjścia książki mojej, pod tytułem. *Kościoł S. Michalski w Wilnie*, uznałem za rzecz potrzebną, w publicznem pismie usprawiedliwić się z zarzutów, jakie by mi czynić mogli. A naprzód, jestli rzeczą sprawiedliwą, aby czwarte pokolenie gniewało się za to, iż im przypominają błędy ich naddziadów; które nie gniewu powodem, ale raczej nauką być by im powinny. Minęły wieki fanatyzmu, anim ja myślał pisząc to co mi historija podawała, aby kogokolwiek upokarzać; i, malując zbiegłego wieku wypadki, spodziewałem się raczej, na małą cząstkę wdzięczności, niżli na nieukontentowanie zasłużyć.»

«Mówiono mi, iż sam przedmiot powieści mojej, wyczerpnięty z drukowanego w Tygodniku Wileńskim Aktu, z mowy X. Cieciszewskiego i rękopismów Biblioteki Piarskiej Wileńskiej, podobało się za istną bajkę, utworzoną tylko na przekor PP. Ewangelikom uważać. Zarzut śmiechu godny. Któżby pisał takie apokryfy? coby mię w tém powodować mogło? z resztą co to ubliża, PP. Ewangelikom, że ich przodkowie od fanatycznego pospólstwa nienawidzeni byli?»

«Albożja chwalę nad miarę Katolików, a drugą poniżam stronę?—owszem kto wié, czy nie więcej ich, nad zapędne pospólstwo wywyższyłem, okazując wyższy stopień oświaty, w wieku dość ciemnym jeszcze. Miałżem ja dla przypodobania się PP. Ewangelikom, pokruszyć historyczne dowody, w fałszywem świetle Wojewodę Radziwiłła wystawić i winę całą na niewinnych zrzucić! Zaiste takie zarzuty PP. Ewangelików, tchną jeszcze mocno XVII wiekiem,—sądzę nawet i jestem pewny, że przeczytawszy pilniej xiążkę moją, zechcą wyznać iż z prędkości, niesłusznie unieść się mogli. Co do mnie, będę się nadal starał, abym nie brał przedmiotów do powieści, s czasów, w których podobne religijne waśnie na scenę wychodzą, i zapewniam najmocniej, że o nich więcej niewspomnę.

Nie jest albowiem w charakterze moim, abym komukolwiek przykrość umyślną miał wyrządzać, a tém bardziej, ludziom, którzy mnie bynajmniej nie zawinili.

JJ. Kraszewski.

Pisałem w Wilnie,
d. 13 Stycznia 1833.

— Umieszczamy tu podług dziennika *Globe* spis żyjących teraz osób, mających bliższe lub dalsze prawo następstwa do tronu W. Brytanii.

1. Xiężniczka Alexandryna Wiktoryja Kent, wieku lat 14.

po niej:

2. Ernest August xiążę Cumberland . . . . 62.
3. Jerzy Fryderyk Alexander Karol Ernest August Cumberland . . . . 14.
4. August Fryderyk xiążę Sussex . . . . 60.
5. Adolf Fryderyk xiążę Cambridge . . . . 59.
6. Jerzy Wilhelm Cambridge . . . . 14.
7. Augusta Karolina Cambridge . . . . 11.
8. Augusta Zofija Angielska . . . . 65.
9. Elżbieta Landgrafini Hesse-Hombourg . . . . . . 63.
10. Marya xiężna Gloucester . . . . 57.
11. Xiężniczka Zofija Angielska . . . . 56.
12. Wilhelm Fryderyk xiążę Gloucester . . . . 57.
13. Xiężniczka Zofija Matylda Gloucester . . . . . . 60.
14. Karol Fryderyk August Wilhelm, dawniéj panujący xiążę Brunswiku i Lunenburgu . . . . . 29.
15. Wilhelm, panujący teraz xiążę Brunswiku i Lunenburgu . . . . 27.
16. August Brunswicki stryj poprzedzających; po nim idzie dom Wirtemberski, do którego należy Fryderyka Katarzyna, małżonka Hieronima Bonaparte i ich syn; potem prawo następstwa tronu schodzi na dom Duński, a z niego na Króla Niderlandów i rodzinę Elektora Hesse-Cassel. *Globe* dodaje, że nie widzi potrzeby prowadzenia daléj niniejszego spisu.

Wielkie działo w połowie XV wieku. W czasie kiedy szturm Antwerpii rozniosł sławę olbrzymiego moździerza, nie od rzeczy będzie przypomnieć co Gibbon mówi o podobnież olbrzymiem dziale, użytém w 1453 r. przez Mahometa II przy szturmie Konstantynopola. (Zob. Gibbon's The history of the decline etc. Wydanie Londyńskie 1826, T. IV str. 361.) «Przemyślając nad środkami zniszczenia, szczególnie się zastanawiał (Mahomet II.) nad świeżym i straszliwym wynalaskiem (prochu) Latinów: artylerya jego przewyższyła wszystko znajome na świecie. Ludwisarz Duńczyk, albo może Węgrzyn, doświadczywszy nędzy w Greckiej służbie, zbiegł do muzułmanów i został łaskawie przyjętym od Tureckiego Sułtana. Mahomet rad był odpowiedzi, którą otrzymał na pierwsze pytanie niecierpliwie zadane artyście: azali zdoła odlać działo, mogące cisnąć kulę lub kamień tak wielki, iżby mógł przebić wały Konstantynopola? «Wiem jak są mocne, lecz choćby i od Babylońskich były mocniejsze, mógłbym sporządzić machinę nadzwyczajnej dzielności: ustawienie i kierowanie będzie należało do twoich mechaników.» Po takiem zapewnieniu, założono ludwisarnię w Adrianopolu: przygotowano kruszec i w końcu trzech miesięcy, Urban sporządził działo niesłychanego, niepodobnego prawie do wiary, ogromu: otwor miał być dwanaście dłoni (36 calów) szeroki, a kula kamienna ważyła przeszło sześćset funtów. Na pierwsze doświadczenie obrano plac wolny przed pałacem: lecz żeby zapobiedz nagłym i złym skutkom zdziwienia i przestrachu, wydano odezwę, iż wystrzał z działa nastąpi nazajutrz. Huk dał się uczuć w obwodzie 100 *furlongs* (wyniesie do 2½ mil naszych); kula siłą prochu ciśnioną została przeszło za milę, a w miejscu, gdzie upadła, wbiła się na sążeń w ziemię. Do przewozu tej zgubnej machiny zrobiono lawety s trzydziestu wozów i użyto 60 wołów: dwiestu ludzi szło po obu stronach dla wspierania toczącego się ciężaru: dwiestu pięćdziesięciu robotników szło przodem dla oczyszczania drogi i naprawy mostów: i dwa prawie miesiące zeszły na trudnej o 150 mil przeprawie.» Dalej powiada Gibbon iż s tego wielkiego działa nie można było w czasie szturmu wystrzelić więcej nad siedm razy na dzień; podobno nawet pękło w użyciu. Voltaire całą wiadomość o tém miał za niepewną, upatrując w tém przesadę Greków: Gibbon odwołuje się do jednozgodności świadectw spółczesnych pisarzy.

— Bracia *Gropiusowie* urządzili w Berlinie, tak nazwaną przez nich *Pleoramę* (pływające panorama), w któréj widz *na łódce* płynie po zatoce Neapolitańskiej ku tym cudownie pięknym brzegóm, o których przysłowie. Włoskie powiada: *veder, e poi morir!* (obaczyć a potém umrzeć) i które Göthe temi słowy opiewa: «Kto je widział chociażby raz w życiu, ten nie może już być nieszczęśliwym« — Łódka płynie przez całą godzinę, i, za każdem jej poruszeniem, obraz czarownych widoków przemienia się. Ze szczególniejszą sztuką umieli artyści wydać wschód słońca za Wesuwiuszem i zachód za górą Epomeo na wyspie Ischii. Znawcy, którzy widzieli tę okolicę w naturze i oglądali jej obraz w Pleoramie, nie mogą dobrać wyrazów na pochwałę dokładności złudzenia w tym nowym utworze dowcipu ludzkiego.

— Podług urzędowych wiadomości, w Anglii w przeciągu 16 lat, to jest od 1814 do 1830, spożyto 51,314,285 centnarów cukru. Podatek, opłacony do skarbu s tego jednego artykułu, wyniosł summę 71,672,995 funtów sterlingów, około 3 tysięcy miljonów złp.

— Pani de St. Elme, autorka *Pamiętników kobiety współczesnej* (Mémoires d'une Contemporaine) ogłosiła, iż wiadomość, rozniesiona przez dzienniki o zamiarze jéj wystąpienia na scenie teatru Ambigu-comique, jest tylko złośliwą facecyą.

— W jednym ze stanów Zjednoczonych Ameryki północnej (Ohio), w Masillon, wykopano niedawno dwa ogromne zęby, s których każdy miał długości 9 stop 6 cali, a 8 cali srednicy. Dwóch ludzi zaledwie mogło jeden z nich podjąć; zewnętrzna ich powierzchnia jest jeszcze całą i gładką jak kość słoniowa, wewnątrz tylko są nieco nadpróchniałe. Znaleziono je w bagnie, około 2 stóp pod powierzchnią ziemi; podobne są wielce tym, które niedawno odkryto w Bone-Aick w Kentucky. Sądząc s tych kości podług rachuby anatomicznéj, wielkość zwierzęcia, do którego należały, wynosić musiała przynajmniej 60 stop długości, na 22 wysokości i 12 średnicy. Zwierzę to przechodziłoby zatém, co do wielkości, mammuta w takim stosunku, w jakim słoń przewyższa wołu.

Omyłka druku.

W numerze poprzedzającym, na stronicy 1, słupie 2, wierszu 1, *zamiast:* Ś. Anny 1 klassy s koroną, *czytaj* Ś. Anny 2 klassy s koroną.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 2-го Февраля, 1833. *Цensоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.